

Barbara Strzelecka

Temat: Jak symbolika ziarna z bajki opowiedzianej przez Żegotę objaśnia sens męczeństwa młodzieży polskiej? Analizując przytoczony fragment *Dziadów* Adama Mickiewicza, zwróć uwagę na sytuację studentów i ich postawy.

III cz. Dziadów A. Mickiewicza to kultowy tekst literatury polskiego romantyzmu: ważny ze względu na poruszaną tematykę narodową oraz wpływ, jaki posiadał na pokolenia Polaków, nie tylko w czasach romantyzmu. To dramat o wielkim cierpieniu, tłumaczący sens owego niezawinionego cierpienia. Tekst, powstały w rok po upadku powstania listopadowego, nasycony mistycyzmem, służy za źródło narodowej terapii., odwołując się do ważnych narodowych wartości wiary, walki, honoru.

Przedstawiony fragment dramatu pochodzi z początkowej sceny więziennej, której akcja rozgrywa się w wieczór wigilijny w klasztorze bazylianów, służącym władzom carskim za więzienie dla oskarżonej o spiskowanie przeciw carowi młodzieży wileńskiej w roku 1823.

Postaci zgromadzone w celi są odpowiednikami przyjaciół Adama Mickiewicza, który w tym klasztorze sam był również uwięziony, jako członek koła filomatów. Autor już na karcie tytułowej dramatu dedykuje swój utwór „narodowej sprawie męczennikom”. Przedstawiona scena nie mogła mieć miejsca w rzeczywistości. Mickiewicz zgromadził w jednym miejscu i czasie wielu bohaterów walki za ojczyznę: i filomatów, i powstańców, i innych zesłańców-patriotów. Takie zagęszczenie postaci i zdarzeń służy budowaniu mitu o polskim bohaterstwie w walce z caratem.

W podanym fragmencie przedstawiona jest scena wigilijnego spotkania, wzajemnego pocieszania i dzielenia się nowinami przez uwięzionych. Pocięchy dostarczyć mają opowiadane historie. Ta scena dramatu romantycznego staje się oknem na ówczesną rozbiorową Polskę, przytoczone historie to dowody męstwa i patriotyzmu Polaków, ukazanych w utworze jako „święci młodziankowie”, niewinne dzieci, krzywdzone przez szatańskiego cara i jego diaboliczne sługi. (Taki portret cara i caratu daje głównie *Ustęp*)

Zgromadzonym filomatom nieobcy jest lęk. Zdają sobie sprawę, że w tym pokazowym procesie, wytoczonym studentom, nie ma żadnej rozprawy ani prawa. Nie ma znaczenia ich wina lub niewinność. Staną się ofiarami maszyny terroru, której strażnikiem jest Nowosilcow, przybyły z Warszawy „pies systemu”, naczelnik służb specjalnych, zajmujący się tropieniem spisków i produkowaniem donosów na niewygodne jednostki.

O co nas oskarżono, jaki powód sprawy?(...)

Powód – że Nowosilcow przybył tu z Warszawy.

Tomasz (Zan) zdaje sobie sprawę z motywów Nowosilcowa. Jak w każdym państwie, opartym na terrorze, władza wysługuje się jednostkami ambitnymi i bez zasad, dla których korzyści materialne i wysokie stanowiska stają się celem, a torturowanie niewinnych, kłamstwo, bezwzględność i okrucieństwo – drogą do celu. (*Musi (...) nowych wiele ofiar carowi poświęcić*).

Żegota jest najwidoczniej nowym więźniem, ma jeszcze nadzieję na uwolnienie, wierzy swojej niewinności. Jan Sobolewski, wcześniej być może przewożony na przesłuchanie albo po krótkiej przepustce, przynosi nowiny z miasta. Opisuje odprawę kibitek wywożących zesłańców na Sybir, złowrogie miejsce katongi, skąd nie wracało się żywym. Z opisu Sobolewskiego wynika, że wywożeni byli mali chłopcy. Ten oczywisty zabieg konfabulacji służy uwzniośleniu postaci świętych młodzianków. W scenie widzenia księdza Piotra „Polska młoda” wydana zostanie „w ręce Heroda”. To oczywiste odwołanie biblijne do rzezi niewiątek sakralizuje bohaterów walki narodowej.

Wśród zesłańców Sobolewski opisuje również Janczewskiego, którego postawa przywodzi na myśl antycznych herosów, idących na śmierć bez lęku, z hardo uniesioną głową, z pogardą dla tortur i bólu. Ostatni okrzyk Janczewskiego, słowa narodowej pieśni: *:Jeszcze Polska nie zginęła*, mają wlewać otuchę w serca pozostałych, mają krzepić optymistycznym przesłaniem nadziei.

*Ta ręka i ta głowa zostały mi w oku,
I zostaną w mej myśli, – i w drodze żywota
Jak kompas pokażą mi, powiodą, gdzie cnota*

Kolejny przywołany przykład męczeństwa – Wasilewski, multiplikuje, potęguje wrażenie tortur i śmierci, kaźni, bólu, strachu i krzywdy, jakie są udziałem narodu polskiego. Tak powstaje mit martyrologiczny w ważnej dziejowej chwili. Zostanie w pamięci pokoleń jako przestroga, jako zapis wspólnego pokoleniowego cierpienia i ofiary życia na ołtarzu ojczyzny. Ofiara staje się sensem samym w sobie. Człowiek cierpiący, nieszczęśliwy poszukuje wytłumaczenia swojej kondycji, a główną płaszczyzną owego wytłumaczenia staje się świat metafizyki, wykładnia religijna. Należy rozpoznać sens tej ofiary, skoro ona się właśnie dokonuje.

*I rzekłem: Panie! Ty, co sądami Piłata
Przelałeś krew niewinną dla zbawienia świata,
Przyjm tę spod sądów cara ofiarę dziecinną,
Nie tak świętą ni wielką, lecz równie niewinną.*

W wypowiedzi Józefa pojawia się motyw ziarna jako młodego pokolenia. Car staje się przykładem *bezwzględnej mądrości* w eksterminacji Polaków: niszczy siły vitalne narodu w zarodku, w ziarnie: młodzież polską.

Przedstawioną scenę kończy bajka, opowiedziana przez Żegotę. Tu występuje motyw ziarna jako dobra ukradzonego i schowanego przez diabła. Diabeł zostaje jednak oszukany. To, co zakopał, bo chciał zatrzymać dla siebie i ukryć, staje się zaczątkiem nowego życia, wschodzi i kwitnie na chwałę Pana. Morał, dotyczący oszukanego zła, pozwala mieć nadzieję, że dobro zatriumfuje, a nad wszystkim czuwa wszechogarniająca mądrość boża.

*O wy! co tylko na świat idziecie północą,
Chytróść rozumem, a złość nazywacie mocą;
Kto z was wiarę i wolność znajdzie i zagrzebie,
Myśli Boga oszukać – oszuka sam siebie.*

Kończące fragment słowa Żegoty to manifest romantycznej, idealistycznej wiary w boską pomoc dla polskiego uciemnionego narodu. Podobną wiarę przekazują wszystkie inne mistyczne sceny *Dziadów*. *Widzenie księdza Piotra* głosi polski mesjanizm, czyli koncepcję ofiary Polski za świat i jego winy, ale zapowiada też zmartwychwstanie Polski – Chrystusa narodów. *Sen Ewy* pozwala wierzyć w opiekę Matki Boskiej nad narodem polskim. Główny bohater utworu – Konrad – musi przeżyć kolejną duchową metamorfozę, aby zrozumieć, że nie ma walki z wrogiem „mimo Boga”, że postawa wiary i pokory to jedyna droga do wyzwolenia, do zwycięstwa. Po swoim pełnym pychy buncie wobec Boga popada w omdlenie i stacza się na krawędź szaleństwa. Z objęć szatana, z opętania wyzwala go modlitwa i pełna miłości bliźniego postawa księdza Piotra.

Przytoczona scena jest więc zapowiedzią koncepcji patriotycznej Mickiewicza, wyłożonej na kartach dramatu. Koncepcja mesjanizmu, oskarżana przez następne pokolenia o usypianie narodu, była jednak odpowiedzią na potrzebę chwili dziejowej. Udręczony i wykrwawiony naród pragnął pociechy, a nie zagrzewania do walki. Taką pociechą stała się wiara w mądrość Boga, który przed polskim narodem stawia ważne dziejowe zadanie, wymagające ofiary. Uwzniesienie narodu, istotnego w boskim planie zmiany świata, sakralizacja cierpienia, kult męczeństwa – stały się spadkiem po pokoleniu romantyków.